

(1497)

Nro.

188.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 19go Sierpnia 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 22. Lipca.

Młódź *Paryzka*, którey Konwencya używała za narzędzie do zwalczenia Jakobinów i Terrorystów tak wielkiey nabrała śmiałości, że teraz przeciw Konwencyi samey, a naybardziej przeciw niektórym znaczniejszym iey członkom

M 9.

po-

powstaie. Każdego który myśli szczerze po Republikantku uważa iako terrorystę, i różne nań miota obelgi. Miedzy innymi doświadcza losu tego Deputowany *Louvet* znany z swych sentymentów Republikanin.

Rozeszła się była wieść nie dawno: iakby Deputacya ocaleńia systemu rygoryzmu miała przywrócić, i iakby ieden z iey członków miał uczynić zarzut Xiędzu *Sieyes*: że ón *Robespiera* wczesnie nadto zgładził z tego świata. Potrzeba było (miał mówić ieden z Deputowanych) ieszcze przynajmniey przez trzy miesiące Tyrańnowi owemu pozwolić życia i steru Rządowego, a w tedy cała Francya byłaby stanęła pod bronią, i strach większeby był ieszcze w sercach Francuzów uczynił wrażenie.

Na to inny Reprezentant przytomny takiej rozmowie miał wyrzec: Nie nam więcej nie pozostaie iak przywrócić *Jakobinów* i pozwolić wzrostu Terrorystom przynajmniey na tak długi czas, póki nam *Anglików* nie uprzatną. — Ja wnijdę w zakład: że gdyby *Jakobini* byli do tych czas nietykani i nieprześladowani iużby *Anglia* z swoim *Pittem* do tych czas była zniszczona, i pewniebyśmy iuż

na brzegach *Tamizy* widzieli byli zaszczerpione prawa człowieka. „

Ta wieść rozszerzona dała powód: iż ów projekt powrotu *Terroryzmu* przypisywano *Louvetowi i Legendrowi*. Z tych miar *Deputacye Ocalenia i Besspieczeństwa* musiały sprzeciwić się wieści wspomnioney.

I tak dnia 19. Lipca na Sessyi *Konwencyi* mówił *Jean de Brie*: „ Obywatele! w tym momencie, w którym się zatrudniacie ustanowieniem *Konstytucyi* dla ludu *Francuzkiego*, złość i intryga czerni nayczyystsze wasze zamiary. Równym było prawidłem tak dla mię, iakoteż dla was wzbudzić energię *pospolitego ducha*, a złośliwi intryganci rozniesli: że systema *postrachu* znowu do *Francyi* wprowadzać chcemy: i iakże? wyż to, którzy przez 15. miesięcy ięczeliście pod nayokropnieyszą tyrannią, znowu to obrzydłe monstrum wprowadzać zamysłacie? (Nie! nie! był okrzyk powszechny chcemy raczey *sprawiedliwość i energię Republikańską* przywrócić) O to dekret, który wydaliście wczoray względem *śpiewania pieśniów Marsylczyków*, *Royalisci* i źle myślący tłumaczą na źie, wszakże wasza uchwała nie

nie oznacza innego, iak tylko, aby owe
arye grano przy paradzie Gwardyi Na-
rodowey, które naywięcey pomogły nie-
gdys do wzrostu rewolucyi. „

Na to wstawszy *Boissy d'Anglas* tak
mówić zaczął. „Obywatele! możemyż
dłużey zasypiać i nie czuwać nad położe-
niem naszej Stolicy? Oto wolność iest
teraz w niebezpieczeństwie naywiększém,
i iесли Konwencya nie użyie całej swey
energii w tedy podobno koniec Rzplitey
nastąpi. I któż około nas czyni rozru-
chy, i wznieca bunt? „

„Oto ludzie owi, którzy w prawdzie
wolności sprzyiają szczerze, szkodliwą
atoli radą zagranicznych agentów obłą-
kani są i zwiedzeni. Wyrzeczcie tylko
słowo, iużci wolność w laury przebrana,
a intrygi nazawsze upadną. O! cóż za
zuchwałstwo! rozsiano: iakoby Kon-
wencya postrach znowu w prowadzić
chciała, i iakoby w Deputacyach wa-
szych ten projekt czyniono. Jakże to,
zamyślacież znowu terrorystom pozwo-
lić wzrostu? (Nie, mie! zawołała cała
Konwencya, a *Legendre* dodał nie ma
mieysca Jakobinizm, ale ani Królewska
godność, tegoż nie znajdzie) Nie zaiste!
(mówił daley *Boissy*) nigdy Deputacye
wa-

wasze nie czyniły obrad względem tego ohydneho projektu.

Wszyscy żądamy wolności, wszyscy pragniemy: aby Agenci Tyranii *Robespierrea* ukarani zostali.

Wy! wy mówię, którzy się uzbrańnianie dopełniać Świętego posulzeństwa prawóm, wiecież: kto was zwodzi oto Terroryści 20. Maia. Jedni mówią trzeba Konwencyę wymordować, ponieważ ona zamyśla postrach znowu wprowadzić, drudzy wołają; że trzeba iedną głowę na miejscu owych 750. złoczyńców obrać. „

W Mieście portowém St. *Malo* odkryto spisek, i tenże udaremniono. Sprzyśięźący chcieli miasto i port oddadź w ręce *Anglikóm* nie daleko z okrętami krążącym. Wielu podeyrzanych aresztowano. Zamyślali oni zapalić magazyn prochowy i miasto ze wszystkich stron, aby w czasie pożaru emigranci wylądowali i opanowali port z *Anglikami*.

Na Sessyi dnia 20. *Delannai* uczynił relacyę o zdarzeniach dni ostatnich. Oświadczył ón imieniem Deputacyów: że przedsięwzięte sprawiedliwe środki przeciw facyendarzóm i cudzoziemcóm daly powód do poruszeń, ponieważ te
 śród-

środku uważano iako powrót systemu rygoryzmu.

Miedzy areztowanemi więcey iak 500. osobami znayduie się 400. lichwiarzów handlujących assygnatami, są to ci po więkfszey części złoczyńcy niegdys skazani na galery.

Gazeta Narodowa pod dniem 20. Lipca sprzeciwia się owej wieści: iakby emigranci z półwyspu *Quiberon* wyszli mieli na okrętach i dodaie: Pewna iest rzecz: że *Anglicy* teraz blokuia nasze przednieysze północne porty i czynia tamę dowozowi wszelkiey żywności. W *Cherbourg*, *Havre*, *Granville*, *St. Malo*, *Dieppe*, *St. Valery*, widadz nie daleko portu krążące *Angielskie* wojenne okręty, które zagrażaią wylądowaniem, a na swych masztach przybite maią wielkie bochenki chleba, na hasło: że uczynia koniec niedostatkowi żywności, który u nas panuje. „

Na Sessyi Konwencyi dnia 21. Lipca czytano relacyę Jenerała *Moncey* Komenderującego w *Hiszpanii* pisany z *Tolosy* dnia 8. Lipca o nowych korzyściach odniesionych nad *Hiszpaniami* dnia 6. t. m.

Deputacye Rządowe o zdarzeniach w *Bretanii* i *Normandyi* zupełnie milczą.

Te-

(1503)

Tegoż samego dnia, którego emigranci Francuzcy wylądowali na półwysep *Quiberon* Jenerał *Charette* miał wydać *Manifest*, który dopiero w Gazetach ministeryalnych *Angielskich* wyszedł na widok publiczny i w którym to chce *Europie* wystawić przed oczy zasady, które go poruszyły do poiednania się na oko z tak zwaną Rzplitą *Francuzką*. Royaliści szukali nieiakiego odpoczynku, a gdy Jenerał *Canelaux* i Reprezentant *Rüelle* przyrzekli im: że w przeciągu 6. miesięcy *Ludmik XVII.* miał siedzieć na tronie, wszyscy zaś Jakobini i Maratyści aresztowani być mieli; dla tego przystali i zgodzili się na wszystko, czego od nich się domagano. Ależ nadużyto ich zaufania i aresztowano zawódców *Chouanów &c.*, a nakoniec się dowiedzieli: że syn ich monarchy jest trucizną zgładzony, to więc wszystko poruszyło ich do ięcia się broni &c. „

NIEMCY.

Z Ratysbony dnia 20. Lipca.

Posel *Pruski* Graf de *Görz* powrócił z Konferencyi; którą miał w *Beuth* z Ministrem *Stanu de Hardenberg*;
i na

(1504)

i nastąpi teraz na otworzenie dalsze protokółu w materji zawarcia pokoju z *Francją*, czego ponieważ i inni posłowie żądają, w krótcie spodziewać się można.

Z Frankfurtu dnia 24. Lipca.

Koło *Moguncyi* zupełna panuje spokojność, i tameczni obywatele mają pozwolenie aż do forpocztów zbierania zboża. Armia *Francuzka* ściga się teraz mocno ku wyższemu *Renowi*.

Korpus *Xięcia de Conde* (*Royalistów*) coraz bardziej się pomnaża, powracają bowiem z *Lugdunu* i z innych mieysc emigranci, krórzy w zimie udali się byli do *Francyi* sądząc, że się tam bezpiecznie ukryć i partyę *Royaliską* uformować zdołają, teraz zaś ponieważ ich zaczęto wszędzie śledzić z tych miar uchodzić są przymuszani.

Dnia 14. Lipca pontony *Francuzkie* od armii *Sambry i Mozy* przez *Akwizgran* wieziono, te i tym podobne kroki i poruszenia okazują: że *Francuzi* myślą o przeprowieniu się przez rzekę *Ren*.
